

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106



Nina Nowakowska
(Warszawa)

Wypuch rewolucji W REPUBLICE GUATEMALA Regulacje blwy z wojskami rządowymi

LONDYN 20.1. — Tel. wł. — Dzienniki donoszą, że w południowo-amerykańskiej republice Guatemali wybuchła rewolucja, która ogarnęła już dwie prowincje i zajęła 20 mil kolei żelaznej. Na czele rewolucji wedle jednej wersji stoi b. minister wojny gen. Ubico, wedle drugiej zaś pułk. Fernandez Morales, b. gubernator prowincji Suchite. Na prezydenta republiki gen. Chacona przygotowany był zamach. Na drodze, którą miał jechać, podłożono dwie bomby dynamitowe. Zamach został udaremniony. O miasto Retalhulen toczyła się 5-godzinna bitwa, w której zwyciężyły wojska rządowe. Miasto Maxalenango dostało się w ręce rewolucjonistów. Rząd zapewnia, że w ciągu 3-ch dni stłumi rewolt. Na czele wojsk rządowych stoi gen. Padilla, który ogłosił stan oblężenia w 8 prowincjach.

DEPUTACJA L. O. P. P. W BELWEDERZE z dyplomem honorowym dla Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 20.1. Zarząd główny L. O. P. P. złożył wczoraj w Belwederze Marszałkowi Piłsudskiemu dyplom członka honorowego. Godność ta została przyznana p. Marszałkowi jednomyślnie przez ogólne zgromadzenie Ligi jako twórca sił zbrojnych Polski.

Groźne pomruki wielkiego wulkanu 40.0 wybuchów w ciągu doby

BATAWIA 20.1. Wulkan Krakatau staje się coraz bardziej czynny. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano około 4.000 wybuchów, przyczem niektóre dochodziły do 3.000 stóp wysokości. Poziom morza w sąsiedztwie wyspy ciągle się podnosi. Wulkan ten położony jest na wyspce tej samej nazwy, należącej do archipelagu sundajskiego.

Ludendorff fabrykantem sztucznego złota Nowa afeta kryminalno-polityczna w Niemczech

BERLIN 20.1. — Tel. wł. — Afera wyłudzenia w Bawarii przez matczaków Tausend półtrzęcia miliona marek na „fabrykację złota” przerodziła się w niezwykłą awanturę polityczną. Okazuje się, że „złoto” wyrabiane było miłośno na rachunek gen. Ludendorffa i jego zwolenników politycznych, a to w tym celu, aby za jedynym zamachem zapłacić tem złotem odszkodowanie wojenne.

Ex-błacharz Tausend zjawił się u Ludendorffa i przedstawił mu złoto w szwach, rzekomo otrzymane drogą przemysłową, oraz uzyskany w Niemczech patent na swój wynalazek. Ludendorff niezwykle zapalił się o interesy i potrzebne pieniądze zniechęcał bliskawicze i kół przemysłowców i właścicieli ziemskich. W bawarskiej miejscowości Olbing w odludnym laboratorium pra-

W imponującym pochodzie po tytuł „Miss Polonii”

Powszechny plebiscyt etapem doradczym dla sądu konkursowego

Wczoraj upłynął termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu Piękności. Plan dotąd ogromny, szczególnie jeśli zważy się minimalny czas, który upłynął od pierwszego naszego wezwania.

Konkurs na najpiękniejsze dziewczę polskie zgromadził już dziś tyle urody i tyle czaru kobiecego z całego kraju, że najwybredniejsi esteci świata byłiby tym widokiem olśnieni.

I teraz chodzi tylko o to, by z tego wspaniałego materiału wydobyć wartość najcenniejszą.

Tej gwarancji i tej ostrożności wymaga od nas opinia — więc nie dziwnego, że regulamin wyboru „Miss Polonii” opracowaliśmy tak, by osąd jej urody przeszedł przez wiele instancji, by nad wnioskiem ostatecznym stało się jak najwięcej zdań i odczuć.

Dlatego, zanim Biuro Konkursu przekaże polskiemu „Jury” mate-

riał, nadesłany z całego kraju w ciągu wszystkich dni zgłoszeń. Redakcja Kurjera Czerwonego i „Expressu Porannego” zapytała jak najszybciej ogół Czytelników o wypowiedzenie się o urodzie tych kilkudziesięciu kandyda-

tek, których szanse można ponad wszelką wątpliwość brać w rachubę.

Wypowiedzenie to nastąpi w drodze plebiscytu.

Będzie to droga najpewniejsza. Ona jedynie da maksimum gwaran-

cji, że istotnie będzie oceniony wysiłek kandydatek, które stanęły do konkursu.

Wynik głosowania będzie ważnym czynnikiem w ustosunkowaniu się członków „Jury” polskiego do kandydatek na „Miss Polonię”, które w dniu rozstrzygającym prześuną się przed stołem sędziowskim.

Plebiscyt musimy układować w ciągu bieżącego tygodnia, by w niedzielę

27 stycznia mógł odbyć się sąd konkursowy, ponieważ już dnia 3 lutego „Miss Polonia” wyjedzie do Paryża.

Must się wszakże do tej drogi przygotować.

A kilka dni czasu na komponowanie i wykonanie strojów, które wszak muszą zajmować w Paryżu, tej stolicy mod i sztuki — to wcale niezałatwić. Właśnie dlatego znakomitego artysty — malarza jak Norblin i dla takiej mistrzyni w dziedzinie estetyki stroju kobiecego, jak firma „Borowicz-Herse”.



„Limba”
(Warszawa)



Halina Chwastowska
(Nowy Dwór)



Maria Kłosńska
(Warszawa)

Amanullah królem Kandaharu Urzednicy miasta Farah wyludnieni

LONDYN 20.1. — Tel. wł. — Z Afganistanu donoszą, że Amanullah ogłosił się królem Kandaharu, prowincji położonej na południu kraju. Prowincja ta zamieszkuje wielki szepcz Durani, u którego stara dynastia cieszy się wielką popularnością.

Amanullah zbroił się gorączkowo i zdołał opanować 17 samolotów bojowych, stojących w hangarze Kandaharu.

De ruchu powstańczego przyłączył się szepcz Suriani, mieszkający na zachodzie kraju, w pobliżu granicy perskiej. Szepcz ten zajął miasto Farah, gdzie wymordował wszystkich urzędników za wyjątkiem gubernatora, któremu udało się uciec z życiem.

Kabul jest nadal w posiadaniu króla Habibullaha, którego żołnierze opanowali część miasta. Pałac królewski niegdyś przynależał do króla.

Habibullah, cieszący się w Afganistanie wielką popularnością, jest niezwykle usposobiony dla Sowietów. Kilkakrotnie występował on za wypędzeniem nie tylko sowietów, ale i sowieckich przedstawicieli.

Podróż poślubna lotnika-Po aka własnym samolotem

PARYŻ 20.1. Donoszą z Casablanki, że lotnik Bernard Skórzewski, odbywający powietrzną podróż poślubną z Londynu do Afryki, przyleciał do Casablanki.

Lotnik zamierza przelecieć z towarzyszącą mu młodą małżonką nad Algierem, Tunisem i Syryją do Polski.

Bernard hr. Skórzewski, właściciel wielkiego majątku ziemskiego, Zbyszyn - Perzyny, jest pierwszym polskim sportowcem - lotnikiem.

Wstąpiwszy w r. 1919 do wojsk lotniczych, ukończył z odznaczeniem francuską szkołę pilotów w Zamosciu, poczem ze względu na wysokie swoje kwalifikacje przez trzy lata instruktorem.

W sierpniu ub. r. p. Skórzewski nabył w Londynie sportową awionetkę „De Havilland - Moth”, na której przyleciał sam ja pilotując z Anglii do Polski.

SAMOBÓJSTWO NAD WISŁĄ

WARSZAWA 20.1.

Nielicznych przechodniów nad Wisłą Kościuszkowskim na lotnisku wczoraj około godz. 19 wylądował samolot samobójczy.

Jak się okazało, na rogu ul. Kardziej popłynął samobójstwo 33-letni Wacław Łupski, chory nerwowo.

Zbrojny napad na kantor bankierski w Warszawie

W pościgu ulicznym harszt bandy rabunkowej zastrzelony przez policjanta

WARSZAWA, 20.1. Zachwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj wieczorem na kantor wymiany Salomona Korngolda mieszczący się przy ul. Bieleńskiej Nr. 7 naprost Banku Polskiego.

Rabunek

Dochodziła godz. 7 wiecz. W kantorze obecni byli właściciel p. Salomon Korngold (Długa 10), siedzący za ladą w pobliżu drzwi i kasjer p. Aleksander Lect (Chłodna 17) w oszklonej budce przy kasie w głębi sklepu.

P. Lect zajęty był obliczaniem dziennego obrotu. Umieściwszy w teczce 25.000 zł. i akcie i położysz na podłodze pod ścianą, zaczął się obliczaniem pieniędzy zagranicznych.

W tej chwili otworzyły się drzwi i do sklepu weszli dwu mężczyzn. Jeden z nich przyłożył rewolwer do skroni p. Korngolda, drugi wszedł do budki kasjera i wymierzył do niego rewolwer zawa-

łał. P. Lect zastygł w bezruchu, nie dopuścił do ścigania oszustów i dopiero przypadek wydobyl afera na światło dzienne. Pani „baronowa” miała wypadek samochodowy, przejechałszy w Alpiach jakiegoś wędrowca, a policja, badając papiery automobilistki doszła do wniosku, że jest to ta sama.

Skompromitowany Ludendorff nie dopuścił do ścigania oszustów i dopiero przypadek wydobyl afera na światło dzienne. Pani „baronowa” miała wypadek samochodowy, przejechałszy w Alpiach jakiegoś wędrowca, a policja, badając papiery automobilistki doszła do wniosku, że jest to ta sama.

Skompromitowany Ludendorff nie dopuścił do ścigania oszustów i dopiero przypadek wydobyl afera na światło dzienne. Pani „baronowa” miała wypadek samochodowy, przejechałszy w Alpiach jakiegoś wędrowca, a policja, badając papiery automobilistki doszła do wniosku, że jest to ta sama.

Pierwsze strzały

Ody bandyta miał sklep z jedwabem Dancygiera (Bieleńska 9) wybiegł z wewnątrz subiekt p. Salomon Rozenowicz (Sierakowska 4) i dogoniwszy uciekającego objął go styku oburącz.

Bandyta zdołał jednak wyswobodzić z uścisku prawa ręką, w której trzymał rewolwer i strzelił za siebie naoslep.

Kula raniła Rozenowicza w lewy policzek.

Ranny upadł, a wtedy bandyta szeze dwa strzały, raniąc go dwukrotnie w nogę.

Następnie przebiegł na drugą stronę ulicy i usiłował przedostać się do uliczki ciągnącej się od ul. Długiej za pasażem Simonsa.

Śmierć bandyty

Strzały skierowane do Rozenowicza zaserwowały strasznego

Rece do góry!... P. Lect wstał i zasłonił sobą tekę z pieniędzmi i akcjami, która dzięki temu manewrowi uszła uwadze bandytów.

Otworzywszy szufladę biurka bandyta zgarnął wszystkie znajdujące się tam pieniądze zagraniczne i włożywszy je za trykotową kamizelkę wyszedł szybko ze sklepu. Towarzysz jego wybiegł za nim.

Pościg

Gdy bandyci zniknęli za drzwiami, kasjer Lect wybiegł za nimi na ulicę.

Jednego z nich idącego w stronę placu Teatralnego spostrzegł przed sąsiednią cukiernią Salomona Studni.

Dogoniwszy bandytę schwył go za koltierz z okrzykiem: — Bandyta!

W tej chwili w reku zbiera błysnęła stalowa lufa rewolweru, wymierzona w kasjera.

— Puść!

Przy szamotanin p. Lect potknął się, upadł i puścił drab-

Od strony placu Teatralnego zaczął się gromadzić tłum przechodniów, zaalarmowanych krzykiem kasjera, odcinając bandycie tę drogę ucieczki.

Wobec tego zawrócił on i pobiegł Bieleńską w stronę pasażu Simonsa.

Ody bandyta miał sklep z jedwabem Dancygiera (Bieleńska 9) wybiegł z wewnątrz subiekt p. Salomon Rozenowicz (Sierakowska 4) i dogoniwszy uciekającego objął go styku oburącz.

Bandyta zdołał jednak wyswobodzić z uścisku prawa ręką, w której trzymał rewolwer i strzelił za siebie naoslep.

Kula raniła Rozenowicza w lewy policzek.

Ranny upadł, a wtedy bandyta szeze dwa strzały, raniąc go dwukrotnie w nogę.

Następnie przebiegł na drugą stronę ulicy i usiłował przedostać się do uliczki ciągnącej się od ul. Długiej za pasażem Simonsa.

Śmierć bandyty

Strzały skierowane do Rozenowicza zaserwowały strasznego

przy zbiegu ul. Długiej i Bieleńskiej posterunkowego (12 komis.) Mariana Sobczyńskiego.

Policjant zabiegł, drogę uciekającemu bandycie.

Z drugiej strony nadbiegł jakiś sierżant z palacu Mostowskich.

Bandyta strzelając kilkakrotnie do posterunkowego skreślił w ulicę Długą, ku placowi Krasińskich.

Posterunkowy Sobczyński i sierżant odpowiedzieli strzałami.

Ugodzony dwiema kulami w plecy i szyję bandyta padł trupem.

Kim jest zabity?

Zwłoki zabitego bandyty przeniesiono do bramy domu Nr. 43 przy ul. Długiej, dokąd przybyli niezwłocznie nacz. urz. śledczy p. Suchanek, kierownicy brygady pp. Kofas i Kowalski oraz kierownik 12 komisariatu kom. Gocławski.

Nazwiska bandyty nie udało się ustalić.

Jest to szczupły, niski blondyn z przyszytym wąsami, ubrany w ciemną jesionkę i brązowy kapelusz, w zniszczone spodnie, półbuty i getry.

W kieszeniach jego ubrania znaleziono niewypełnione deklaracje Związku zawodowego „Praca Polska” i monarchistycznej organizacji ogólnostanowej, dalej zaproszenie na zabawę harcerską zaadresowane do Antoniego Kamińskiego, plan miasta Berlina i notes w którym spisane były nazwiska rodów szlacheckich, pod tytułem: Rodzina herbowa. Oryginały ten spis zaczynało nazwisko Aleksandra hr. Fredry.

Zrabowane pieniądze

Przy zabitym znaleziono wszystkie zrabowane k wancze pieniądze, a więc 1580 franków franc., 26 dolarów, 5 pesetów argentyńskich, 40 koron czeskich, 285 marek niem., 35 czerwców i 110 szylingów austriackich.

Arestowania

Równocześnie wywiadowcy dokonali na sąsiednich ulicach obław w czasie której zatrzymano trzech osobników podejrzanych o udział w napadzie.

Są to Henryk Morawski, zamieszkały w Międzyziesiu, Władysław Mostowski i Piotr Szepletowski, obaj zamieszkał przy ul. Długiej.

43. Wszyscy trzej pracowali w fabryce mebli p. F. W. Szymborski przy ul. Bieleńskiej 5.

Przy Morawskim znaleziono rewolwer - straszak.

Co mówi ograbiony? Na wieść o napadzie na miejsce udał się współpracownik nacz. urz. śledczego p. Kornkold opowiadając szczegóły napadu.

Gdy przed godz. 7 otworzyłem wystawę — mówi p. Kornkold — i zdejmowałem wyłożone w oknie pieniądze, uwagę moją zwróciło czterech osobników stojących przed sklepem. Byli ubrani biednie...

Po chwili drzwi kantora otworzyły się i dwaj z nich weszli do środka. Rece trzymali w kieszeniach.

Po czemu dziś dolarówki? — zapytał jeden z nich.

Wydał mi się podejrzany, więc odpowiedziałem: — Nie mam narazie dolarówek...

Wtedy obaj jednocześnie jak na komendę, wyciągnęli rewolwery. Jeden z nich podszedł do mnie, drugi skierował się do budki kasjera.

Rece do góry!

Usłuchałem rozkazu. Bandyta zdołał mi z ręki złoty pamiątkowy zegarek.

Tymczasem drugi bandyta stercząc rewolwerem w kasjera, rabował pieniądze.

Gdy wyszedł z budki kasjera, skłamał na swego towarzysza i obaj zniknęli za drzwiami.

Za nimi wybiegł kasjer p. Lect.

Pod flagą polską na wodach Anglii

ustatnie przygotowania

do uruchomienia linii Gdynia — Londyn

Do Londynu wyjechał dyr. departamentu morskiego w m. pr. myśli i handlu, inż. Nosowicz celem omówienia z przedstawicielami grupy angielskiej, wchodzącej w skład polsko - brytyjskiego Tow. okrętowego, szczegółów organizacyjnych, związanych z bliskim uruchomieniem stałej komunikacji okrętowej między Gdynią a portami angielskimi.

Był p. Nosowicz w Londynie potrw kilka dni, a po jego powrocie nastąpi nominacja personelu technicznego i administracyjnego dla obsługi taryfikacji.

Wieloletni przechodni nad Wisłą Kościuszkowskim na lotnisku wczoraj około godz. 19 wylądował samolot samobójczy.

Do Londynu wyjechał dyr. departamentu morskiego w m. pr. myśli i handlu, inż. Nosowicz celem omówienia z przedstawicielami grupy angielskiej, wchodzącej w skład polsko - brytyjskiego Tow. okrętowego, szczegółów organizacyjnych, związanych z bliskim uruchomieniem stałej komunikacji okrętowej między Gdynią a portami angielskimi.

Był p. Nosowicz w Londynie potrw kilka dni, a po jego powrocie nastąpi nominacja personelu technicznego i administracyjnego dla obsługi taryfikacji.

Wieloletni przechodni nad Wisłą Kościuszkowskim na lotnisku wczoraj około godz. 19 wylądował samolot samobójczy.

Jak się okazało, na rogu ul. Kardziej popłynął samobójstwo 33-letni Wacław Łupski, chory nerwowo.

Pod grzybą zwyżki cel

Niemcy podpisały umowę drzewną z Polską

WARSZAWA, 20.1. Po czterodniowych naradach, podpisano w Warszawie polsko-niemiecki układ drzewny. Ważny ten akt, którego zawartość odzwierciedla Niemcy od grudnia ub. roku, podpisany został przez min. Zaleskiego i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Zawarta wczoraj umowa wchodzi w życie 24 stycznia.

Według tymczasowych obliczeń, wartość wywozu drzewa z Polski do Niemiec w ilości 1.250 tys. m. kub. tartego drzewa wyniesie około 250 mil. zł.

Układ postanawia, że o ile na 3 miesiące przed upływem terminu żądna ze stron nie wypowie umowy, przedłuża się ona automatycznie na rok następny.

Wobec zawarcia tej umowy, nie widzie w życie uchwalona ostatnio przez komitet ekonomiczny polityka cel na wywóz drzewa nie problematyczny z Polski.

Uregulowanie obrotu drzewnego

Sciganie nieznajomego „zdrajcy stanu”

Kierpt Niemiec z memorjałem gen. Groenera

BERLIN 20.1. Naczelny prokurator Rzeszy rozpoczął dochodzenie przeciw „nieświadomemu” osobie o zdradzie stanu, popełnionej przez wydanie memorjału gen. Groenera za granicę.

Ilość egzemplarzy memorjału i osób, którym memorjał był zakomunikowany, jest znacznie większa, niż przypuszczano początkowo.

W Berlinie kursują pogłoski, że w Berlinie dostał się do ręk wydawnictwa „Review of Reviews” za pośrednictwem organizacji szpiegowskiej jednego z mocarstw zagranicznych.

Koncerty Paderewskiego we Francji

na wdow i sieroty po poległych

PARYŻ 20.1. Ignacy Paderewski udał się do Burdeux, gdzie rozpocznie serię koncertów okolicznych w różnych miastach francuskich.

5 milionów wywozu do Rosji

Nowe zamówienie na orządę i wyr. by. żelazne

Towarzystwo handlu z Rosją „Polros” otrzymało od sowieckich instytucji gospodarczych zamówienie na eksport towarów polskich do Rosji wartości około 600.000 dolarów. Zamówienia te obejmują do-

stawę wyrobów żelaznych i rolniczych.

W najbliższym czasie udzielić ma ją władze sowieckie licencji na zakup w Polsce znacznych partii wyrobów włókienniczych.

Zgon autora „Wierę Mircey”

Lew Urwancow zmarł w Karlsbadzie

W Karlsbadzie zmarł jeden z największych rosyjskich pisarzy dramatycznych ostatniej doby. Lew Urwancow.

Zmarły był autorem słynnej na całą Europę sztuki „Wiera Mircey”, granej z ogromnym powodzeniem w Warszawie.

W ciągu trzech lat sztuka ta dała autorowi 50.000 rubli dochodu. W ubiegłym roku „Wierę Mircey”

we” sfilmowano, a rolę tytułową odtworzyła znana aktorka ekranu, Olga Czesłowa.

Urwancow oprócz sztuk teatralnych napisał także cały szereg utworów beletrystycznych. W emigracyjnej prasie rosyjskiej zabierał często głos, skarżąc się na niedość literatury rosyjskiej, podważając wartość twórczości w kraju.

Do ostatniej chwili na posterunku

Uczczenie pamięci dzieł radjotelegrafisty

W czasie katastrofy parowca angielskiego „Vestris”, która pociągnięta za sobą wielką liczbę ofiar, radjotelegrafista Michael D'Loughlin nie opuszczał stanowiska, wysyłając w przestrzeń alarmujące sygnały: „S.O.S.”, do chwili, kiedy fale wdarły się do kabiny.

Bohaterski radjotelegrafista znalazł śmierć w odmętach oceanu.

Znają ich

Izba skarbową szacuje podatników wedle ich szerokiej ręki i kieszeni

Jedno z olbrzymich przedsiębiorstw górnośląskich, którego zarząd i dyrektorzy opłacani są króciwo, zdeklarowało do podatku jako czysty zysk 11 milionów złotych.

Urząd skarbowy jednakże fasytel nie przyjął, podwyższył ją i samego podatku wyznaczył 12 milionów złotych.

Bowiem rzecz jasna, przedsiębiorstwa, które mogą tak szastać tantemami i napędzać prywatne kieszenie uczestników interesów — mogą i skarbowi płacić wyższe podatki.

Zysk mały, bo rozchody za duże.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1415,1 m).
Odz. 11 m. 56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. O 12 m. 10: Koncert z płyt gramofonowych. O 13: Komunikat rolniczy. O 15 m. 35: Tygodniowy przegląd prasowy — wyłosi referat prasowy min. komunikacji, p. T. Sieretelski. O 15 m. 50: Koncert z płyt gramofonowych. O 17: „Jak obliczyć siłę siłki utrzymywania samolotu do zjazdu w zawrocie” — odczyt kpt. O. Włoch. O 17 m. 25: „Państwowe muzeum zoologiczne w Warszawie” — odczyt dr. T. Jacewskiego. O 17 m. 55: Muzyka lekka z kawiarni „Gastro-nomia”. O 19 m. 10: Wykład literatury francuskiej. O 19 m. 56: Sygnał czasu. O 20 m. 30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Paryża. O 22 m. 30: Muzyka taneczna z hotelu Bristol.

Trzy godziny w Belwederze

Marszałek Piłsudski, premier Bartel i min. Czechowicz

WARSZAWA, 20.1. Premier Bartel udał się wczoraj na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na półgodzinne naradzie.

W południe premier udał się razem z min. Czechowiczem do Belwederu, gdzie odbył trzygodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Wieczorem p. premier przyjął delegację złożoną z rektora Wyższej Szkoły handlu zagranicznego w Lwowie p. Pawłowskiego, wiceprezesa Izby przemysłowo-handlowej w Lwowie p. Ruckera i przedstawicieli słuchaczów tej uczelni z p. Szczurkowskim na czele, w sprawie praw akademickich tej uczelni.

Wielcy bankierzy amerykańscy

w krm'sli odškodnaw w lennych

PARYŻ, 20.1. Komisja reparacyjna mianowała Owena Younga i Pierponta Morgana rzeczoznawcami amerykańskimi w komisji do spraw odškodnaw.

LONDYN, 20.1. Owen Young w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że rokowania rzeczoznawców potrwać od 60 do 90 dni. Rzeczoznawcy muszą ustalić

ogólną wysokość zobowiązań Niemiec. Rozstrzygnięcia komisji rzeczoznawców będą tylko radami, a żadne państwo nie będzie tem radami związane.

POLSKA WZOREM

DLA EUROPY

w zakresie ochrony pracowników umysłowych

Czasopismo niemieckie „Der freie Angestellte” w artykule pod tytułem „Ubezpieczenie pracowników w Polsce”, podaje zasadnicze wytyczne ubezpieczenia pracowników umysłowych w Polsce.

Pismo stawia ustawę polską jako wzór dla Niemiec, twierdząc, że polska ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest najlepszą i najbardziej nowoczesną w Europie.

POLSKIE „SZACH-MAT” W ROZGRYWKĘ Z MOSKWĄ

Protokół pokojowy z udziałem Rumunji i państw bałtyckich

MOSKWA, 20.1. — Tel. wł. — Wczoraj o g. 1 po poł. przybył tu posel polski w Moskwie, min. Patek i natychmiast złożył wizytę Litwinowowi, zastępcy komisarza ludowego do spraw zagranicznych, któremu doręczył notę rządu polskiego.

Nota polska, podpisana przez posła Pateka, oświadcza:

Z chwilą ratyfikowania przez Sta-

ny Zjednoczone A. P. paktu Kelloga bez żadnych zmian oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatariuszami zapowiedzianych rozmów, rząd polski jest obecnie w możności swobodnego podjęcia partraktacji z rządem sowieckim, złączonych z formą i procedurą podpisaną proponowanego protokołu, przylecie którego rząd polski już przedtem zaakceptował.

Rząd polski uważa za konieczne wyrazić swe wielkie zadowolenie, iż rząd sowiecki w tak wyrażnej formie oświadczył, iż nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko udziałowi Rumunji w protokole.

Co się tyczy propozycji rządu sowieckiego wzięcia przez Polskę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia stanowiska Rumunji w kwestii przystąpienia jej do przyszłego protokołu, rząd polski oświadcza swą gotowość podjęcia tej inicjatywy.

Przechodząc do kwestii

udziału państw bałtyckich w protokole, rząd polski raz jeszcze stwierdza, że zadeklarował o gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, a co za tem idzie ich stanowisko prawne nie różni się od innych państw, które zgłosiły akces do tegoż paktu, ale go jeszcze nie ratyfikowały.

Pakt nieratyfikowania dotychczas przez parlamenty tych państw paktu Kelloga nie może więc być argumentem dla pominięcia ich w propozycji rządu sowieckiego, iż chociażby z tej przyczyny, że do tychczas również i Rzplta Polska nie ratyfikowała paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło rządowi sowieckiemu do zaszczycenia rządu polskiego propozycją podpisania protokołu.

Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, iż państwa bałtyckie, o ile wyrażą ku temu swą gotowość, winny wziąć udział w podpisaniu protokołu niezależnie od tego, czy w chwili tego podpisania

nia pakt Kelloga będzie już przez to lub inne państwo bałtyckie ratyfikowany.

Nota kończy się oświadczeniem, iż rząd polski polecił posłowi polskiemu w Moskwie min. Patekowi podjąć niezbędnych partraktacji z rządem sowieckim co do procedury podpisania proponowanego protokołu.

Święta w b.lansie handlowym Polski

29 milionów niedoboru za grudzień

WARSZAWA, 20.1.

Urząd statystyczny ukończył obliczanie bilansu handlowego Polski za grudzień 1928 r.

Miesiąc ten wykazał pewne pogorszenie bilansu w porównaniu z listopadem tegoż roku. Podczas gdy w listopadzie niedobór bilansu wyniósł 5.982 tys. zł., w grudniu deficyt wzrósł do 29.222 tys. złotych.

Ogółem przywieziono w grudniu 379.694 tonn, wartości 238.390 tys. zł. W listopadzie przywóz wyniósł 372.800 tonn, wartości 221.095 tys. zł. Zmniejszenie więc przywozu wyniosło 22.700 tys. zł.

Większy spadek wykazują cyfry wywozu. Odw. w listopadzie wywieziono 1.731.841 tonn, wartości 255.113 tys. zł. — w grudniu wywieziono tylko 1.555.372 tonn, war-

tości 204.173 tys. zł. Tu więc różnica wynosi 45.940 tys. zł.

Pogorszenie bilansu handlowego w grudniu ub. r. przypisać należy przede wszystkim zwiększonemu zakupom w okresie świątecznym. Wzrósł też przede wszystkim import towarów t. zw. konsumpcyjnych.

30-milionowy niedobór grudniowy jest tak stosunkowo mały. Prócz listopada, wszystkie inne miesiące 1928 r. były pod tym względem gorzej.

Jakkolwiek więc rok 1928 zamknięty został poważnym niedoborem bilansu handlowego w ogólnej sumie 839 mil. zł. — wszystko wskazuje na to, że jesteśmy na dobrej drodze do trwałej poprawy.

„Polonia Restituta” dla członków P.O.W.

Specjalna komisja zbiera materiały

WARSZAWA, 20.1.

Powołana została do życia specjalna komisja, odznaczona w P.O.W., która z okazji 10-lecia niepodległości podać ma do odznaczenia orderem „Polonia Restituta” lub krzyżem zasługi zasłużonych członków POW. Komisji tej przewodniczy gen. Stachiewicz.

Wszyscy byli komendanci, jak również członkowie organizacji,

którzy mieli nominacje oficerów, podchorążych i podoficerów P. O. W. winni przesać na ręce gen. Stachiewicza (Al. Ujazdowska 1) w terminie do 15 lutego b. r. swój życiorys z podaniem funkcji pełnionych w P. O. W., zestawienie wykonanych prac, gazwiska i pseudonimy przełożonych, oraz spis podwładnych z ich obecnymi adresami.

„Oko Elektryczne”

sensacyjny wynalazek amerykański

W Ameryce nowa sensacja. W amerykańskim towarzystwie elektrycznym w Nowym Jorku przedstawiono wynalazek foto - elektrycznej kamery, która nazwano „elektrycznym okiem” i przeznaczono mu rolę regulowania ważnych czynności w nowoczesnym życiu.

A więc na gościach zamiejskich, ale nie na ulicach miast, oko elektryczne ma regulować ruch samochodów i zabezpieczać je od zderzenia się. Mianowicie obraz samochodu, padający na kliszę tego aparatu, zmienia natychmiast barwę sygnału aż do chwili, kiedy samochód przejeżdża.

Inna, ważniejsza czynność elektrycznego oka, ma zapewnić bezpieczne lądowanie samolotów, nawet wśród nocy. Mianowicie promień rażący z niego zdmyna jest zapalony na nowo porażone światła portu lotniczego.

Trzecia rola, przeznaczona dla wynalazku, dokonanego przez inżyniera dr. Philipa Thomasa, polega na sygnalizowaniu kradzieży. Z chwilą, kiedy złodziei dotkną, powiedzą kasy ogniotrwałe, z elektrycznego oka wystrzelił niewidoczny promień ultrafioletowy i wprawi w ruch przyrząd automa-

tyczny.

WINSZUJEM

Dziś: Aniołowie.
Jutro: Wiośnie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.1.

ZURYCH, 19.1. Zamknięcie Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.19 i jedna czwarta, Now York 5.20, Belgia 72.27 i pół, Włochy 27.21 i pół, Hiszpania 84.65, Holandia 208.40, Berlin 123.68, Wiedeń 13.05, Sztokholm 139.05, Oslo 138.65, Kopenhaga 188.75, Sofia 3.75 i pół, Preza 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.48 i pół, Biłgoród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.32 i pół, Bukareszt 3.12, Helsinki 13.09, Buenos Aires 218 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

LONDYN Złoty (za 100 zł.) 43.27.
PARYŻ Złoty (za 100 zł.) 287.00.
BERLIN Złoty (za 100 zł.) noty większe 46.90 — 47.30, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.075 — 47.275.

ODANSK Złoty (za 100 zł.) 57.79 — 57.94, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.76 — 57.91.

PRAHA Złoty (za 100 zł.) wypłaty na Warszawę 377.82 i pół — 379.82 i pół.

WIEN Złoty (za 100 zł.) czek 79.64 — 79.92.

ZURYCH Złoty (za 100 zł.) got. 9 i 12 — 58.20 (PAT).

Włeczone notowania oficjalne

z dn. 19.1. m.

Tendencja spokojna.
B. Polski 100.00 B. Małowski 27.00, B. Zachodni 40.00 B. Zł. 34.40, Pół. 6.75, Siles 240.00, Zł. 23.00, Siles 111.00, Chodorów 235.00.

Spisek na życie króla Albanji

Trucizna w otrawach i napojach

BEŁGRAD 20.1. — Tel. wł. — Na życie króla Albanji Achmeda Zogu uknuł spisek, polegający na podawaniu mu w potrawach i napojach trucizny w małych daw-

kach. Powodowało to powolne, ale systematyczne zatrucie całego organizmu.

Cały personel z najbliższego otoczenia króla został uwiesiony.

REWOLUCJA PAŁACOWA W „ARMJI ZBAWIENIA”

W czerwonych mundurach z płomienistymi sztandarami na wojnę z djabłem

Dwóch królów jest chorych w Anglii, dwóch królów powraca do zdrowia, dwoma królami zajmuje się opinia publiczna, o dwóch królach pełne są szpalty dzienników angielskich.

Jest to król Jerzy V i Bramwell Booth, generał „Armji Zbawienia”, którego Wysoka Rada wezwwała do odstąpienia z kierownictwa.

Traktuje się tego naczelnika sekty jak monarchę i w istocie to jest monarcha i to monarcha absolutny. Do niego należy rozporządzanie bez kontroli olbrzymim majątkiem Armji Zbawienia, on, nie pytając się nikogo o radę, ma prawo mianowania kaprałów, sierżantów, oficerów i marszałków Armji Zbawienia, wyznaczania im żołdów, temu należy się bezwzględne posłuszeństwo wszystkich członków, temu wreszcie, podlegają zagraniczne placówki, jak kolonie i dominia królów angielskich, o czym świadczy zjazd na obecna Wysoka Rada 63 delegatów z całego świata, z Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, z Danii, Holandji i niewiadomo skąd jeszcze.

Jest więc potęgą niewatpliwa ta organizacja, która w czerwonych mundurach wojskowych,

zdobiących zarówno mężczyzn, jak kobiety, z rozwiniętymi sztandarami o kolorach krwi i ognia, przy dźwięku bębnow, piszczałek i trąb, przy śpiewie hymnów religijnych, przy pomocy spowiedzi publicznych, na których zbrodniarz „nawróca”, chwala się swymi najwyszukaniejszymi zbrodniami,

przy akompaniamencie historycznych ataków słuchaczek.

Zbiera miliony i miliony funtów szterlingów, posiada wille, farmy, warsztaty, fabryki, przytułki dla pijaków, schroniska dla kobiet upadłych, głosząc równocześnie, że nie o ciało jej chodzi, tylko o dusze słuchaczy, o wojnę z djabłem.

Nasze pokolenie, które od kolebki przywykło do słyszenia o „Armji Zbawienia” i o jej generale Boocie, wyobraża sobie że to diałec ten sam Booth Tymczasem to już jest jego następcą, najstarszy syn Williama generala.

Bramwell Booth II. William Booth I, który miałby już teraz równo 100 lat, był pastorem metodystów, ale poróżnił się z tą sektą i założył własną, t. j. istniejącą do dziś Armie Zbawienia.

Wychodził prztem z tego założenia, że w Anglii jest mnóstwo ludzi tak biednych, że bez pomocy z zewnątrz nie rdzela wstać, a tak

beznadziejnie pogrążonych w zepsuciu i zbrodni, że do zawrócenia ich z tej drogi trzeba oddziałać na ich wyobraźnię zewnętrznymi, jaskrawymi środkami.

Armia Zbawienia przez lat 25, ośmięszając i borykając się z brakiem środków, nie zdolała się rozwinąć. Dopiero w r. 1890 zaszedł fakt, który nadał jej ogromny rozpęd, który do dziś utrzymuje ją, pomimo zmienionych warunków społecznych.

Anglia zaczytywała się wtedy książką podróżnika Stanleya p. t. „W czeluściach najczarniejszej Afryki”, gdy nagle ukazała się inna książka, pod podobnym tytułem: „W czeluściach najczarniejszej Anglii”, która w jednym roku rozszła się w 200.000 egzemplarzy.

Autorem jej oficjalnym był William Booth, generał Armji Zbawienia, w rzeczywistości złożyło się na nią kilku ludzi, niejaki Smith, dalej syn generała Karol, a przede wszystkim, główny swego czasu dziennikarz Stead, były redak-

Co wróżą gwiazdy na dzień 21 stycznia?

Życie dzisiejsze czynności możliwości ludzi i zawałów

Wczorajni tanek nie jest już — mode powołano gwiazdową ruchliwość i sprawadł jakiegoś nieoczekiwane możliwości życiowej.

Dzień dzisiejszy nadaje się do pracy umysłowej wszelkiego rodzaju, studiów naukowych i artystycznych, czytania, przemawiania publicznego, k. p. Nie przy nosi natomiast pomysłom i pasie życiowych.

Koko godz. 10 i później po godz. 13-iej — da się zauważyć gorzsy nastój, połączeni z pewną dozą jaskawości ograniczeniami lub metodno-

cia rozpędzenia pełnej aktywności życia woj. k. p.

Te gorzsy nastroje powodzą się również koło godz. 20-iej.

Dzień dzisiejszy nie nadaje się do ośmieszania wysiłków w celu zdobycia trwałego stanowiska, zalewania interesów, złączonych z nieuchronnością i zawierania trwałych związków. Nie zbity gomyjny finans-wo

Dzień dzisiejszy nadaje się do czuła podażu do rzeczy nieczwytłych, okaza zamierzanie do komiczności, radia, kina i t. p.

To też kiedy ubiegłego lata zachorował na influencję, której skutki w listopadzie, zdawało się, groziły życiu sędziwego sekcjarza, ogoł skorzystał po raz pierwszy z prawa zwolnienia Wielkiej Rady, mającej prawo wyboru naczelnego generała, bez wyznaczenia następcy.

Otóż ta Rada wezwwała go obecnie do ustąpienia.

Ala walka nie skończona.

Statut Armji Zbawienia cała wta dze zostawia w rękę generała, tak że potrzebny aż uchwały parlamentu do jej odebrania.

**Chłopczyk,
czy dziewczynka?**



Miss Francis Orlando, 19-letnia ładna przynależąca do dziedziczki amerykańskiej, uciekała z domu w przebraniu chłopcem i w ciągu trzynastu miesięcy z powodzeniem udawała chłopca.

**NAUCZYCIEL Z ZAWIERCIA
LAUREATEM AMERYKI
za polską pieśń studencką**

W Nowym Jorku rozstrzygnięty został konkurs na polską pieśń studencką, ogłoszony przez radę szkolną Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs. Pierwszą nagrodę w wysokości 250 dol. przyznano p. Stanisławowi Racce, nauczycielowi gimnazjum w Zawierciu, drugą nagrodę w wysokości 100 dol. — p. Zygmuntowi Wajnbergerowi z Katowic; trzecią 50 dol. — p. Stanisławowi Konieckiemu z Jersey City.

Dziewka od krów carską powiernicą

Osobliwy jubileusz pięknej kobiety-szpiega

Znawcy przedwojennego życia europejskiego przypominają, że miała właśnie ćwierć wieku od śmierci kobiety, która jak meteor piękności i grozy przebiegła życie arystokratyczne i dworskie w Europie, a dopiero przez śmierć swoją niespodziewaną odkryła, że początkiem jej kariery było stanowisko dziewczki od krów w San Remo we Włoszech. Nazywała się w wielkim świecie hrabina della Torre, a po swoich rodzicach, chłopach włoskich, którzy już później przenieśli się do Północnej Afryki, nazywała się Emma Bellomo.

Rozwinęła się bardzo szybko i w czternastu latach życia była już zachwycającą kobietą, która marzyła jakby tylko porzucić swój stan i wyjść za księcia z bajki. W braku jednak księcia, skokietowała karmieniarza, Baptystę Pisaniego, który oszalał dla niej i ożenił się z nią.

Pisani starał się wszelkimi sposobami zaspokoić pragnienie zbytku i strojów swej małżonki, a ponieważ mu praca jego odpowiednich dochodów przynieść nie mogła, został fałszerzem monet. Stroje jego żony zwróciły na niego podejrzenie władz i pewnego dnia Pisani musiał uciekać.

Zwrócił się najprzód do Tunisu i schronił się tam u rodziców Emmy. Jednakże i tam go wytrępiono, więc uknął do Ameryki, utrzymując stamtąd ustawiczną komunikację listowną z Emmą, która udawała, że niezachwianie dochowuje mu wiary.

W rzeczywistości jednak znikniecie meza wyprowadziło ją na wielkie wody. Nie mając jeszcze sześćnastu lat, udała się do Nizy, gdzie zaznałomiła się z 40-letnim hr. della Torre i tak go usidliła, że postanowił ją poślubić prawdziwie.

Do tego nie doszło, ale hrabia kazał ją uczyć, kształcić, wprowadził w najwyższe koła i zrobił testament, zapisując jej cały majątek. Emma Pisani uchodziła za jego prawowitą małżonkę, a po jego śmierci przed młodą i bogatą wdową o-

tworzył się najsurowsze salony Rzymu i Paryża.

Ale i to jeszcze nie zadowalało Emmy Bellomo - Pisani della Torre. Jej chęć się coraz więcej pieniały i coraz więcej panowania nad ludźmi. Przenieśli się do Petersburga i wkrótce igrała najwyższymi osobistościami tamtejszemi jako kochankami, szczeniakiem jednego na drugiego, a wszystkich szpiegując.

Podejrzewając pewną wysoką osobistość dworską o spisek na cara, policja carska zwróciła się do hr. della Torre o sprawdzenie podejrzenia. Ona podjęła się tego zadania. Wyjechała do Rzymu i Paryża, udając chorobę, weszła w stosunki z tamtejszymi spiskowcami rosyjskimi, nie dowiedziawszy się te-

go, czego od niej żądano, ale dowiedziawszy się, że rzeczy kompromitujące o wiele ważniejszą osobistość dworu rosyjskiego. Dla zmylenia śladu pojechała najpierw do Londynu, a stamtąd dopiero wróciła do Petersburga z denuncjacją w ręku. Wysłano ją jednak poprostu, tak ta denuncjacja wydawała się nieprawdopodobna. Ale ona, wściekła, pospieszyła napowrót do Rzymu, wkręciła się znowu pomiędzy spiskowców, dała się im użyć za kurjera, celem doręczenia pism owej osobistości na dworze carskim, miało być pewnemu młodemu oficerowi i po powrocie, widząc się z nim na dworze, wtknęła mu je za cholewę buta.

Bezpośrednio potem pobiegła do cara, prosząc, ażeby natychmiast

wzwał młodego hrabiego, przesyłał go w jej obecności i dobrze uważał na jego zachowanie się, jak na dowód wiary. Hrabiego wezwano, a on zobaczywszy Emmę u boku cara i ponieważ nie mógł jeszcze dokumentów ukryć w bezpiecznym miejscu, w przeczuciu zdrady, cofnął się o krok z przerażeniem.

W tej chwili, aby przypieczętować swój triumf, Emma zażądała zrewidowania oficera. Znalaziono przy nim kompromitujące papiery, skazano go na Sybir, ale młody człowiek przedtem odebrał sobie życie w kazamatach twierdzy petropawłowskiej.

Rzekoma hrabina della Torre stała się więc najbliższą powiernicą cara, utrzymująca stosunki z rozmaitymi dworami i rządami. Podczas wojny japońskiej wysłano ją nawet do portu Arthura, gdzie ona jednakoże uprawiała też szpiegowstwo na rzecz Japonii.

I tak np. zdołała przed śmiercią Makarowa wysłać do Tokio bardzo długą depeszę, za którą otrzymała honorarium po sto franków od słowa, a że brała honoraria wszędzie i zawsze, więc opływała w dostatki, a mieszkanie jej wyglądało jak muzeum.

Chciała jednakże zostać na stałe i bezpiecznie wielką arystokratką. Do tego potrzebna jej była rozmoda. Przez swoje wpływy zdołała wyrobić pozwolenie powrotu dla Baptysty Pisaniego i spotkała się z nim w swej wspaniałej willi, którą sobie zbudowała prawie w tym samym miejscu, gdzie stała kłajnia krowia, w której rozpoczęła swą karierę.

Było to w r. 1904, kiedy Baptysta nareszcie dowiedział się, że zapewnienia miłości i wiary w listach jego żony były kłamstwem. W uniesieniu zabił ją młotkiem karmieniarskim, a potem zbiegł znowu.

W papierach zamordowanej znalazł testament, sporządzony w czasie, kiedy udawała się do portu Arthura, a robiący generalnym spadkobiercą jej... szpital w Ventimiglii!

Dziewka amazońska



Ze względu na młodociany wiek — trzy lata — trudno zgadnąć, czy to amazońska, czy przyszły mistrz boksu. Miss Patricia Shaw, odbywająca codziennie przejażdżki po Hyde Parku w Londynie, jest jednak naprawdę amazońską i to najmłodszą na świecie.

**CZRWNI SPISKOWCY
W POZNANIU
organizowali tydzień
trzech „L”**

Policja w Poznaniu, jak telefonuje nasz korespondent, „nakryła” nocy onegdajszej poufne zebranie komunistyczne urządzone pod firmą towarzystwa oświatowego „Świt”. Na zebraniu omawiano szczegóły organizacji tygodnia trzech „L” (Liebknecht, Luxemburg, Lenin).

Z 25 aresztowanych osób zatrzymano 12, u których znaleziono dowody udziału w agitacji.

Straciła sławę, nie zyskała majątku

Zniknięcie Zuzanny Lenglen, mistrzyni tenisa

Z Los Angeles donoszą, że bawiąc tam Zuzanna Lenglen, znikła bez śladu.

Zuzanna Lenglen? Dzisiaj już wielu musi sobie przypomnieć, kto to jest, a jednak jeszcze parę lat temu była to jedna z najsławniejszych osobistości w świecie.

Niezwykła mistrzyni, owa cyfryce przyjmowana w stolicach świata, uwielbiana w kołach arystokratycznych - sportowców, dziesięciokrotna mistrzyni świata w tenisie, tak pewna była swojej sławy, że postanowiła ją sobie nieżyć i zrobić majątek, dając się ożenić po Stanach Zjednoczonych.

Dała się mianowicie namówić i wstąpiła w szeregi zawodowców. Z tą chwilą jednak wykluczyła się z kół towarzyskich, a dla publiczności straciła siłę atrakcyjną, stała się tylko rodzajem żonglera, albo nawet kłowna, o tyle niższej od niego, że kłown bawił widzów rozmaitością sztuczek, a ona tylko monotonią podbijaniem piłki.

Podróż więc jej po Ameryce ułożyła się mało pomyślnie. Zuzanna Lenglen powróciła do Paryża i próbowała odbić się, pisząc powieści, ale nie oślnęła nią czytelników. Probowwała zbliżyć się z powrotem do towarzystwa, zainteresować je sobą. Zainteresowanie przyszło, ale w niepożądanym kierunku. Dokoła Zuzanny Lenglen zaczęły się plotki, podejrzenia o skandale, czy prawdziwe skandale. Opowiadano sobie, że zaangażowała, ale nie do tenisa, to jakiś milioner amerykański, to maharadża z Indii.

Wreszcie Zuzanna było tego dosyć. Znikła z widowni publicznej i jak się teraz pokazuje, wyjechała do Los Angeles, do swojej przyjaciółki. Pewnego dnia wyszła z jej mieszkania i znikła. Istnieją obawy, że albo jej się zdało, że jakiś nieszczęście, albo że sama targnęła się na swoje życie.

Dziś, wczoraj i onegdaj naszych prababek

spotykają się na sali balowej

Niecodzienne pomysły sukien wieczorowych

— Odyby nie pani oczy, których nie sposób zapomnieć, gdyby nie ten sam zawsze słodki czar pani uśmiechu, nie poznałbym pani napewno w tym balowym tłumie! Toaletka, uczesanie, przedziwne klejnoty i strój oryginalny, doprawdy, wcale pani niepodobna do tej, jaką znam, „codzienna” w życiu i pracy.

— Kompiementy przyjmuję na karb pańskiej uprzejmości, a opinję o przebraniu, na jaką sobie pozwalamy w wieczornym stroju, potwierdzam i uznaję. Może właśnie dlatego, że życie codzienne wymaga od kobiety jak największej prostoty i praktyczności stroju, ubrania, które jest niemal mandurą — mo że dlatego właśnie wysłamy się, by przy okazji jakaś bal lub wielkie przyjęcie, wdziać na siebie coś tak oryginalnego i niecodziennego, co nas zmieni do niepoznania.

Taka mała maskarada, zabawa w księżniczkę i bałki!

— Być może, coś takiego, a może poprostu potrzeba, tak żywa u każdej kobiety, potrzeba piękna i stylu. Wyszukujemy teraz suknie naszych prababek, by je skoplować po swojemu — slegamy do wzorów starych portretów, pytam o rade malarzy, którzy żyli przed 300 i 500 laty, układamy fałdy podobne szatom nomadów starożytnych...

— A artyści współcześni są w pogardzie?

— Wcale nie. Ja nierzadko jestem dowa-

Fala wielkiego zimna, która przeszła nad Ameryką północną, skuliła lodem wody Niagary.



woczesnemu skośnemu pasami. Jednak ta biała sukienka, te fałbanki drobno błęsnące wzdłuż brzegu spódniczki (model A) czy nie wzruszają pana? Czy nie miałby pan ochoty ubrać się w kolorowy frak i zacząć uwielbiać te naiwne, która wróciła tak niespodziewanie z epoki walca i kadryla w nasz rozchwiełystonowany świat?

— Ochote? Zawsze mam ochotę uwielbiać piękne panie! Ale przecież teraz walc jest bardzo modny! Szkoda jednak, że kolorowe fraki i koronki we żłobu znikły z meskiej garderoby!

— A jak panu podobają się te dwie suknie sasiadek z prawej strony? Ja jestem po prostu zachwycony paniami Maryla. Połączmy posagową gładkość klasycznej statui z romantycznym dółem sukni i ten niezrównany kolor seledynowy! Bukiet różowy na szyi i fałbanek, — to pomysły tak niespodziewane, że może najwybredniejszego eleganta przyprawi o za met głowy (model C) Zato pani Helena w swojej koronkowej sukni, pastelowej w tonie złotawego tytohu, wygląda dystyngowanie i spokojnie. Bardzo ładne są fruwaki sukni i dużo wdzięku ma szal, otulający szyję (model D).

— Pani jest dziwnie maskawa na suknie przyjaciółek...

— Czyż pan wleży w to, że „kobieta musi być kobiecą i walczyć”? Może nazwie pan to zarozumiałstwem, ale czuję, że sama jestem tak dobrze ubrana, iż stać mnie na pochwałę innych pa-

dem, a raczej moja sukienka, która jest bardzo „moderna” i którą pomaga mi skomponować przyjaciółka ze Szkoły malarzkiej. Proszę, niech pan zauważy: linia bardzo wydłużona. Przed suknią gładziutki i obci-

styczny ptak (model B).

— Ależ pani moc poezji kładzie w suknie...

— Przesada — to tylko pewne znawstwo! A teraz będę mówiła o innych. Moja sasiadka przypomni-

na mi czasy, których nie pamiętam: czasy prababki, szumacej tarantolowa czy batystowa krynolinka. Dzisiaj mamy wprawdzie taftę na najmłodszych panienkach, a suknie Reni iśmi od brylantów, naszytych po na-

Jednakże Liga sama zaczęła od niezgody, która się ujawniła na niedawnym jej zgromadzeniu. Milano wice założyciel Ligii, p. Mongeot, wystąpił z projektem, aby rozpocząć od wprowadzenia rajskej mody i chodź bez ubrania. Gorącym zwolennikiem wniosku okazał się Mawlews, rosyjski baletnik, powiadając, że ubranie tamże bardzo ruchy i odbiera im wdziek.

Pewien doktor był zdania, że chodzenie nago wpłynęłoby bardzo dodatnio na zdrowie, wystawiając ciało bezpośrednio na działanie promieni słonecznych, a przyspieszyłoby byliby, jego zdaniem, więcej szczęśliwych małżeństw. Natomiast ksiądz Bethlehem, na którego Liga bardzo liczyła, pod wpływem samej wieści, że taki wniosek będzie pod dyskusją, nie przybył na zebranie i przysłał list z pojęciem pomysłów p. Mongeota, a podobno dr. Vlard, przewodniczący Ligii sprzeciwił się mu, wysuwając argument zimna i niepogody.

Istotnie trudno sobie wyobrazić np. w obecnym okresie mrozów u nas, Adama w automobiliu, albo Ewę na przepelnionej platformie warszawskiego tramwaju Nr. 2. A przyspieszyłoby wtedy zrobili krawcy, szewcy, modniarki, fabrykanci sukien i tkanin.

Wątpliwe jest zatem, aby Liga dała swoją firmę planowi p. Mongeota, który chce przynajmniej stworzyć obóz, w którym by mogła swobodnie panować moda rajska. Bo zwolennicy tej mody nowej zapominają, że w raju ziemskim żyło tylko dwoje ludzi, którzy nie mieli innych sąsiadów i towarzyszy poza naiwnymi zwierzętami.

**STUDIA POLICYJNE
w Austrji i Francji**

Do Austrji i Francji wyjechał wczoraj na 3-miesięczny pobyt pułk. Nagler, szef sekretariatu komendy głównej policji państwowej. Celem wyjazdu są sprawy związane z organizacją służby śledczej.

Czytanie

Przegląd Sportowy

Cena 30 gr.

Inspekcja węzła wileńskiego

Na czele komisji min. Kühn.

W związku z planowanym objazdem węzłów kolejowych wileńskiej dyrekcji kolejowej, spodziewany jest z końcem b. m. przyjazd do Wilna ministra komunikacji, inż. Alfonsa Kühna. W podróży tej p. ministrowi towarzyszyć będą inż. A. Frank, dyrektor departamentu eksplo-

atacyjnego, inż. A. Ciechanowiecki, dyrektor d-ptu budowy i nacz. wydziału w departamencie mechanicznym inż. Buczniewski.

Wileńską dyrekcję kolejową reprezentować będzie prezes Staszewski i naczelnicy wydziałów fachowych.

Zebranie członków Banku Udziałowego.

Wczoraj w lokalu Banku Udziałowego odbyło się zebranie członków V grupy (rejon Sienkiewicza) tegoż banku, celem wybrania 10 pełnomocników na okres 3-letni. Zebranie zajął p. E. Lew, powołując na przewodniczącego dyr. Lebenhofta. P. Lebenhoft zaprosił na asesorów p.p. Grobera i W. Bubyryka. Protokołował S. Wajnsztejn. Kierownik banku, p. Kamieniecki odczytał sprawozdanie za okres czasu w latach 1925-1928, w którym scharakteryzo-

wał działalność banku, jego intensywną pracę oraz rozwój. Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż w 1925 r. było zaledwie 1500 członków z kapitałem obrotowym 100.000 zł. zaś obecnie bank liczy 3400 członków z kapitałem 2.000.000.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której szereg mówców zabierało głos.

Następnie wyłoniona została komisja - matka, zadaniem której było przedstawić zebraniu kandydatów - pełnomocników.

Lew Tołstoj i Maksym Gorkij.

W dniu 19 b.m. w lokalu „Linas-Hacedek” staraniem Centralnego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w obecności około 300 osób wygłosił odczyt na temat: Lew Tołstoj i Maksym Gorkij, I. Deutscher z Warszawy. Prelegent scharakteryzował życie Tołstoja,

jego wrogie usposobienie do rządu carskiego, do burżuazji i arystokracji rosyjskiej.

Maksyma Gorkiego prelegent nazwał „apostolem bosziaków”, który wyłącznie interesował się ich życiem i często z nimi odczoławał i w tym to środowisku pisał piękne utwory.

Złodziejka z łupem

wpadła w ręce policji.

Na stacji kolejowej w Grodnie wywiadowcy Wydziału Śledczego zatrzymali przybyłą z Białegostoku znaną złodziejkę Kławię Wasicką zam. w Grdnie, która miała na sobie palto z kołnierzem skunksowym, su-

kienkę ciemno-granatową oraz w pakunku parę półbucików damskich złotych, marynarkę i kołdrę. Zatrzymane przedmioty pochodzą z kradzieży.

Wymienioną zatrzymano. Dochodzenie w toku.

Statystyka biblioteki im. Szolem-Alejemah

W BIAŁYMSTOKU ZA ROK 1928.

Na 1.I 1929 biblioteka liczy 1361 abonentów. 51,8% abonentów biblioteki stanowią uczniowie; 38,5% - robotnicy, urzędnicy i nauczyciele; 8,1% - bez określonego zajęcia; 1,6% kupcy i rzemieślnicy.

W ciągu roku wydano abonentom 89.081 tomów.

Ilość wydanych książek podług języków przedstawia się jak następuje:

Polski — 55,2%
żydowski — 36,7%
rosyjski — 3,8%
hebrajski — 2,7%
inne — 1,6%

Ilość wydanych książek podług działów przedstawia się jak następuje:

belletrystyka — 90,6%

naukowe — 9,4%
Na 1.I 1929 r. biblioteka liczy 30.491 tomów w językach: polskim, żydowskim, rosyjskim, hebrajskim, niemieckim, francuskim, angielskim i esperanto.

W roku ubiegłym liczba tomów powiększyła się o 1654. (1107 tomów polskich, 547 tomów żydowskich).

NA SREBRNYM EKRANIE.

Pan Tadeusz.

Wielka epopeja literatury polskiej, wykreślona geniuszem Mickiewicza „Pan Tadeusz” doczekała się realizacji filmowej, której dokonała wytwórnia Starfilm. Wyświetla ją wkrótce kino „Modern”. O treści obrazu, rzecz prosta, pisać nie potrzeba, każdy ją zna aż za dobrze. Jeśli chodzi o opracowanie reżyserskie i o grę aktorów to

przynajmniej trzeba, że jest to najlepszy z pośród polskich filmów, śmiało mogący rywalizować z najlepszymi obrazami ekranu. Rolę Tadeusza kreuje znany warszawski artysta p. Łuszczewski, rolę Zosi - p. Zofia Zajackowska.

Inne role obsadzone przez pierwszorzędne i znane siły artystyczne.

PANOWIE KUPCY ZROBCIE WASZE PLANY ZAWCZASU!



TARGI BRYTYJSKIE

odbędzie się ponownie w WHITE CITY w Londynie

w CASTLE BROMWICH w Birmingham,

w czasie

od 18-go Lutego do 1-go Marca, 1929 roku.

Zróbcie Panowie wasze plany teraz i odwiedźcie tę wielką wystawę Brytyjskich wyrobów. Będzie ona zakrojona na większą skalę niż kiedykolwiek, przyczem ceny będą ściśle konkurencyjne. Udostępni się wszystkim kupującym z Polski bezpłatne usługi tłumaczy, oraz uczyni wszystko aby wynik wizyty Panów był pomyślny.

Blitzes szczegóły i zaproszenia otrzymać można w

a/ DEPARTAMENCIE HANDLU ZAGRANICZNEGO/DEPARTMENT OF OVERSEAS TRADE/

35, OLD QUEEN STREET, LONDON, S.W.1.

b/ OD SEKRETARZA IZBY HANDLOWEJ w BIRMINGHAM,

THE SECRETARY, CHAMBER OF COMMERCE, BIRMINGHAM, ENGLA

c/ W WYDZIALE HANDLOWYM POSEŁSTWA ANIELSKIEGO

w WARSZAWIE, PIĘKNA 6,

lub

d/ W NAJBLIŻSZYM BRYTYJSKIM KONSULACIE.

L.F.H.

Myszko usiłował zastrzelić Sorokę.

Mikołaj Myszko, m. wsi Glińny, gm. Skidel w mieszkaniu Terlii Ulidy we wsi Niekrasze usiłował wystrzelić z rewolweru zabić kochankę swą Zofię Sorokę. W chwili strzału, Tekla Ulida zasłoniła sobą koleżankę - Zofię Sorokę, skutkiem czego ta ostatnia wyszła bez szwanku, natomiast ranna została Ulida. Myszko aresztowano.

Ci nigdy nie próżnują...

W dniu 19 b.m. złodzieje za pomocą podrobionego klucza dostali się do mieszkania Anny Brener (Sucha nr. 23) skąd skradli 2.200 zł. gotówki i in. przedmioty.

INTROLIGATORNIA

przy Księgarni R. BRZOSTOWSKIEGO

WYKONUJE

oprawy książek dokładnie i szybko; przy większych partjach ulgi w płatności.

Poplerajcie L.O.P.P.

Marka fabryczna „Osram”
uwidoczniona na opakowaniu jest
cechą wysokiego gatunku żarówki.



OSRAM

ZESPÓŁ „REDUTA”

Dziś 21 stycznia r.b. o godz. 8.30 w sali teatru „PALACE”

PTAK

komedja w 3-ach aktach. Jęszego Szanławskiego.

Bilety od 1 zł. do 6-ciu zł. w kasie teatru.

Ernest NEUMANN, sp. z o.o.
Warszawa. Tel. 54-96. Mazowiecka 6

MASZYNY DO PISANIA „Underwood” okazujące stale na składzie. DRUKARKI BIUROWE „Milotype” do normal. czcionek i klisz.

Arytmometry, numeratory, Datowniki, Pióra wieczne, Ołówki „Zawsze Ostre”

Posiadają: PISMO, ORNAMENTY i MASZYNY NAJNOWSZEGO TYPU.

Wykonują: WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE.

WYKONANIE:

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

BIAŁYSTOK, ulica Legionowa Nr. 1
Telefon Nr. 11

„Dziennik Białostocki”

szybkie i sumienne — po cenach umiarkowanych.

„Apollo”

Dziś o godz. 6⁴⁵, 8³⁰, 10²⁰ wiecz.

Film o niezwykle wysokim napięciu dramatycznym.

NAJMŁODSZA GWIAZDA AMERYKI, UROCZA

JUNE COLLYER

JAKO

CÓRKA KATA

w wzruszającej historii młodego dziewczęcia p.t. „W PRZEKŁĘTYM DOMU”

Niezapomniany partner Dolores del Rio w filmach „Carmen”. Świat w płomieniach

Szereg wspaniałych efektów inscenizacyjnych. Sędzia-tyran nawet dla własnego dziecka

Wiktor Mc. Langelan

jako oficer Legji Cudzoziemskiej

„MODERN” Początek o godzinie 6⁴⁵, 8³⁰ i 10¹⁵ wieczorem

Najgenialniejsza artystka doby obecnej znana z filmów „METROPOLIS” i „MAŁŻENSTWO”

BRYGIDA HELM

w najnowszej filmie erotyczno-sensacyjnym p.t.

Josziwara JACHT ROZKOSZY

Niesamowite przygody na luksusowym jachcie — Rozrywki miliardów i złotej młodzieży

Konteslowane przez M. W. i O. P.

Kursa Kroju i Szycia

w Białymstoku, R.-Kościuszki 13
Uczenie kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cechowe.

Przyjętym mieszkaniem zapewnione

Czytajcie „Dziennik”

MIAFLOR

Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę
Zadajcie tylko oryginalny wyrob firmy

Godne naśladowania

W tych dniach w Bielsku powstał Towarzystwo Upięszczenia miasteczka, na czele którego stanął p. dr. Jasikowski, lekarz powiatowy.

Inicjatywę Towarzystwa należy powitać z wielkim uznaniem i życzyć aby i inne miasteczka na terenie naszego Województwa wzięły przykład z Bielska.

Szcześliwe małżeństwo Odrazu trzech synów.

St. posterunkowego komendy P. P. w Prużanie, p. Karpia żonę jego, spotkało w tych dniach nieszczęście. Pan Karpia powiła trzech synów, ciesząc się razem z matką jak najlepszym zdrowiem.

„PTAK”

w teatrze „Palace”.

Dziś w teatrze „Palace” zespół Reduty odegra komedię w 3-ach aktach Jęszego Szanławskiego p.t. „Ptak”

Cóż więcej dodać? Reduta reklam nie potrzebuje.

Instytut Politechniczny

60 Bd Exelmans, Paryż (16)

pod opieką rządu i szkół wyższych

Francji

OTWARCIE ODDZIAŁU POLSKIEGO

Kursy specjalne wydane w języku polskim, według łatwej metody nauczania przez korespondencję.

Otwarte są zapisy na oddziały: 1) Elektrotechniczny, 2) Inżynierów budowlanych.

Dyplom odośnośnej specjalności wydany po ukończeniu studiów

Program i warunki przyjęcia wysyła się bezpłatnie.

Izaak Josem

LEKARZ-DENTYSTA

Choroby zębów i jamy ustnej.

Zęby sztuczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 4-6 wieczór

ulica Warszawska 7, Telefon Nr. 69

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano od 10-12 i od 4-6 w. Kobiety 4-5 p.p. Wniedziele i święta od 4-6 p.p.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w.

Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Dr. L. Kryński

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7

Kobiety od 7-8.

Białystok, ul. Lipowa 33, Telefon 5-87

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 11.

Telefon Nr. 6-06.

Doktor M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włoś.

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8

Kobiety od godz. 4-5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-85

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skoórne

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w.

BIAŁYSTOK.

Kilińskiego Telefon. 89-61.

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać

posadę? Musisz

ukończyć kursy

fachowe korespon-

dencji, prof. Seku-

łowicza, Warszawa,

Zorawia 42. Kursy

wyuczają listownie:

bookalterii, rachun-

kowości kupieckiej,

korespondencji han-

dlowej, stenografii,

naucz. handlu, pra-

wa, kaligrafii pisa-

nia na maszynie,

1901, zam. ul. Rbwnoległa 3 w Białymstoku.

Zgubiono ks. wo-

oż oraz kartę mobi-

lizacyjną, wydaną

przez P.K.U. Biał-

ystok na imię Anto-

niego Sadowskiego

roczn. 1902, zam.

Nowa Wieś, gminy

Trzciannę. powia-

Białystok.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń

12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)